

Ks. Jan Bartoszek: Laikat w Kościele

Pomimo iż od Soboru Watykańskiego II minęło już ponad pięćdziesiąt lat, to problem powołania i posłannictwa ludzi świeckich w Kościele wciąż budzi wiele kontrowersji i stawia nowe pytania o przyszłość. Dzisiaj w Kościele brakuje zrozumienia i dowartościowania właściwej pozycji świeckich – pisze ks. Jan Bartoszek w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Kościół ludu? Laikat wczoraj i dziś”.

Niedowartościowana pozycja świeckich

Pomimo iż od Soboru Watykańskiego II minęło już ponad pięćdziesiąt lat, to problem powołania i posłannictwa ludzi świeckich w Kościele wciąż budzi wiele kontrowersji i stawia nowe pytania o przyszłość. Dzisiaj w Kościele brakuje zrozumienia i dowartościowania właściwej pozycji świeckich. Świeccy nie czują się w sposób wystarczający członkami Kościoła – ani konkretnego zgromadzenia liturgicznego, ani Kościoła jako całego jestestwa, a bardzo często Kościół identyfikuje się z hierarchią. Jeśli zaś są świeccy, którzy z takich czy innych racji mają lepsze przygotowanie i wykształcenie, i są zaangażowani w życie Kościoła, to nierzadko grozi im pewna klerykalizacja. Taki świecki czasem chce być podobny do księdza i nierzadko chce przejmować pewne funkcje, które należą do hierarchii, do osób, które mają święcenia. To też nie jest właściwe. Nie jest bowiem czymś właściwym zastępowanie duchownego przez świeckiego czy też pewne przejmowanie funkcji duchownych lub ich naśladownictwo. Brak jest nam adekwatnego wzorca bycia świeckim w Kościele, tak by być świadomym swojego powołania i swych zadań, praw i obowiązków. Trzeba powiedzieć, że w praktyce taki wzorzec – adekwatny do czasów współczesnych – nie został wypracowany.

Osoby świeckie stanowią zdecydowanie największą część Ludu Bożego, sięgającą ponad 99%. Już ten sam fakt wskazuje na szczególne znaczenie wiernych świeckich w życiu Kościoła. Określenie „świeccy” używane jest w języku kościelnym zamiennie ze słowem „laikat”, które

pochodzi od greckiego terminu *laós*, oznaczającego „lud” (łac. *laicus*). „Laik” oznacza więc „jednego z ludu”, a określenie „lud wierny” wskazuje na osobę nie należącą do stanu duchownego, czyli kleru (grec. *klēros*; łac. *clerus*).

*Wierni, a ściślej świeccy,
zajmują miejsce w pierwszych
szeregach Kościoła.*

Bliższe określenie „kim są osoby świeckie” – dał papież Pius XII, który powiedział: „Wierni, a ściślej świeccy,

zajmują miejsce w pierwszych szeregach Kościoła. Dla nich Kościół stanowi życiową zasadę ludzkiej społeczności. Dlatego to oni, i przede wszystkim oni, winni uświadamiać sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem papieża, oraz pozostających z nim w łączności biskupów. Oni są Kościołem” (Pius XII, Przemówienie do nowych kardynałów, 20.02.1946).

Przynależne funkcje

Świeccy mają do spełnienia sobie właściwe, im przynależne funkcje. Często jednak nie wiedzą, co należy do nich, a co tylko do hierarchii. Jest tak m.in. dlatego, że hierarchia im tego nie uprzytomniła, nie pomogła im tego odkryć. Świeckich traktuje się czasem jak owieczki, które mają coś przynieść, coś zaśpiewać, odejść i siedzieć cicho. Brakuje poczucia wspólnoty w Kościele, brakuje poczucia Kościoła jako ciała (jako formy egzystencji), w którym każdy ma swoje miejsce, i w którym każdy ze względu na to, że jest członkiem Kościoła, powinien spełniać swoje funkcje, ale tylko te, które do niego należą. Nikt nie powinien zastępować czy wyręczać drugiego w funkcjach, które należą do niego. Powołując się na św. Pawła, Ojcowie Soboru przedstawili Kościół jako Ciało Chrystusa, które składa się z różnych członków spełniających wielorakie funkcje, ale należących do jednego ciała (1 Kor 12,12-31; Ef 4,4-16; 5,21-32; Kol 1,24; KK 32,1).

Osoby świeckie, będące pełnoprawnymi członkami Kościoła, odróżniają się od osób duchownych poprzez właściwy sobie charakter świecki, który wskazuje nie tylko na określony stan życia, ale także na specyfikę ich powołania, pozostającą zawsze powołaniem do królestwa Bożego. Żyją oni w „świecie”, to znaczy pośród wszystkich spraw i obowiązków świata i zajmują się dobrami doczesnymi, by zaspokajać własne potrzeby w wymiarze osobistym, rodzinnym i społecznym oraz by przyczyniać się na miarę własnych możliwości i zdolności do rozwoju ekonomicznego i kulturowego całej wspólnoty ludzkiej. Tam – jak zauważa Sobór – Bóg powołuje ich, „aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób, przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa” (KK, 31).

Trzeba więc mocno to podkreślić, iż domeną ludzi świeckich jest więc uzdrawianie i uświęcanie od wewnątrz życia rodzinnego (jako ojcowie, matki, mężowie, żony, dzieci, dziadkowie), oraz społecznego (jako obywatele demokratycznego państwa) poprzez rozświechtanie go światłem Ewangelii, a także szukanie królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi zgodnie z wolą Bożą. W ten sposób „«świat» staje się polem i narzędziem ludzi świeckich w realizacji ich chrześcijańskiego powołania” (Jan Paweł II, *Christifideles laici*, 15), a oni współodpowiedzialni, wraz z osobami duchownymi, za misję Kościoła.

To właśnie wierni żyjąc w małżeństwie mają szczególny obowiązek przyczyniać się do budowania ludu Bożego poprzez małżeństwo i rodzinę.

Podstawowym organizmem, w którym realizuje swoją misję Kościół, gdzie żyje i się rozrasta jest rodzina. To właśnie wierni żyjąc w małżeństwie mają szczególny

obowiązek przyczyniać się do budowania ludu Bożego poprzez małżeństwo i rodzinę. Dekret o apostołstwie świeckich „*Apostolicam actuositatem*” nazwał rodzinę „domowym sanktuarium Kościoła (nr 11,

4; por. KK 11, 2) oraz stwierdził, że najważniejszym obowiązkiem małżonków chrześcijańskich jest właśnie „ukazywanie i potwierdzanie swoim życiem nierozzerwalności i świętości węzła małżeńskiego” (DA 11, 3). Rodzina jest kolebką życia i miłości. Papież Jan Paweł II w przemówieniu do biskupów polskich podczas wizyty ad limina apostolorum 12.01.1993 r. podkreślił, iż stan rodziny jest niezmiernie czułym wskaźnikiem zdrowia danego społeczeństwa. Obecnie w Polsce istnieją objawy poważnego kryzysu małżeństwa i rodziny, o czym świadczy liczba rozwodów, praktyk antykoncepcyjnych i przerywania ciąży. Często zapomina się, że prawo do życia jest podstawowym prawem człowieka. W wspomnianym przemówieniu, do niepokojących symptomów zagrożenia rodziny papież zalicza także szerzące się dziś objawy zmęczenia, apatii, bezideowości, biernego ulegania mitowi pieniądza. Dlatego też apostolskim zadaniem świeckich jest przede wszystkim troska o to, aby zapewnić rodzinie takie warunki, by zgodnie ze swym powołaniem była pierwszym miejscem „humanizacji” osoby i społeczeństwa, aby była świadoma własnej tożsamości, tzn. tego, iż jest pierwszą i podstawową komórką społeczną, aby stawała się wciąż bardziej aktywnym i odpowiedzialnym promotorem swojego rozwoju i uczestnictwa w życiu społecznym (ChL 40, 7).

Świeccy mając swój udział, na mocy chrztu, w misji królewskiej Chrystusa, mogą zatem partycypować w pełnieniu niektórych urzędów i funkcji w Kościele. Na przykład, ci wierni świeccy, którzy odznaczają się odpowiednią roztropnością i uczciwością, są zdolni do tego, aby jako biegli lub doradcy świadczyli pomoc pasterzom Kościoła, także w radach zgodnie z przepisami prawa (kan. 228 § 2 KPK). Zgodnie więc z wytycznymi Prawa Kanonicznego świeccy mogą na terenie parafii wykonywać zadania animatora działalności duszpasterskiej (kan. 517 § 2 KPK); mogą także uczestniczyć w parafialnej radzie duszpasterskiej (kan. 536 KPK) oraz w radzie ekonomicznej (kan. 537 KPK).

Życie Kościoła

Wierni odpowiednio uformowani winni poczuć się rzeczywistymi podmiotami w życiu Kościoła. Spełnienie zadania, jakie Chrystus powierzył Kościołowi, nie jest możliwe bez czynnego zaangażowania w nie katolików świeckich, świadomych swego powołania i misji w Kościele i w świecie. Również jeśli chodzi o udział w funkcji kapłańskiej

Wszyscy wierni świeccy, tak mężczyźni jak i kobiety, mogą być wyznaczeni do pełnienia funkcji lektora i akolity w czynnościach liturgicznych.

Chrystusa, to wierni świeccy, tak jak pozostali członkowie Kościoła, spełniają w nim swoje określone zadania. Przede wszystkim wypełniają je poprzez udział w

liturgii Kościoła, a także poprzez inne środki, jak modlitwa, dzieła pokuty i miłości (por. kan. 839 KPK). W Kościele, o czym już było wyżej wspomniane, istnieje pewien podział posług na te, które są sprawowane na mocy sakramentu święceń, czyli urzędowe, oraz te, które są sprawowane na mocy chrztu św. i bierzmowania. Kanon 230 § 1 KPK przyznaje świeckim mężczyznom posiadającym określony wiek i przymioty ustalone przez zarządzenie Konferencji Episkopatu uprawnienia do wykonywania na stałe posługi lektora i akolity. Wszyscy wierni świeccy, tak mężczyźni jak i kobiety, mogą być wyznaczeni do pełnienia funkcji lektora i akolity w czynnościach liturgicznych, ale tylko na określony czas, jak również mogą wykonywać funkcję komentatora, kantora lub inne zgodnie z przepisami prawa (kan. 230 § 2 KPK). Tam, gdzie to doradza konieczność Kościoła, z racji braku szafarzy także świeccy, chociażby nie byli lektorami lub akolitami, mogą wykonywać pewne obowiązki w zastępstwie tychże szafarzy, a mianowicie: posługę słowa, przewodniczyć modlitwom liturgicznym, udzielać chrztu, rozdzielać komunię św. (kan. 230 § 3 KPK). W określonych przypadkach osoba świecka może także sprawować obrzędy pogrzebowe.

Wymienione powyżej pobieżnie zadania i funkcje świeckich w Kościele, pokazują jak ogromna jest przestrzeń zaangażowania wiernych świeckich w misję Kościoła. Problem polega jednak na tym, iż niestety często zaangażowanie wiernych świeckich sprowadza się tylko do zewnętrznych praktyk religijnych. Aktywność, do której nawołują kolejno posoborowi papieże oraz zobowiązują przepisy prawa, musi ulec ożywieniu poprzez odpowiednie formy przygotowania i pouczenia świeckich, gdyż to właśnie w ten sposób realizują oni swoje powołanie i posłannictwo w Kościele i świecie. Ta sytuacja wymaga również zmiany mentalności sprawujących w Kościele funkcję kapłaństwa urzędowego. Hierarchia kościelna winna dostrzec w świeckich potencjał do głoszenia

Ewangelii „aż po krańce ziemi”. Stąd biskupi i prezbiterzy powinni mobilizować świeckich do działania i stymulować ich pracę na rzecz ewangelizacji. Obecna sytuacja, ponad pięćdziesiąt lat po Soborze Watykańskim II, wymaga na nowo namysłu nad rolą laikatu w Kościele, aby nie marnować w kolejnych latach, ogromnego potencjału, jaki jest w ludziach świeckich.

Ks. dr hab. Jan Bartoszek



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego